

CZWARTA NIEDZIELA ZWYKŁA

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.

Mt 5, 1 -12a

Jak więc żyć, żeby podobać się Bogu? W kontekście odpowiedzi na to pytanie często wskazuje się drogę ośmiu błogosławieństw. Ale...To chyba nie do końca tak....

To nie jest droga, na którą można po prostu wejść, jak wjeżdża się przez bramkę na autostradę. To raczej droga, którą dane jest człowiekowi iść albo nie, droga na którą rzuca człowieka los. Będąc już na niej, stając przed koniecznością dokonania konkretnych wyborów, można ją zaakceptować, cieszyć się nią, lub się zbuntować.